Rok. VII. Tarnów dnia 31-go stycznia 1907 r. Nr 2.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 50% rabatu.

Reklamacye nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej. Termin reklamacyi dni 14.

Numer pojedynczy kosztuje 25 hal.



Kapusta głowiasta.

Pędzenie warzyw w zimie.

(Ciąg dalszy.)

Wypełnianie skrzyni ziemią. Po ułożeniu skrzyni inspektowej na pokładzie nawozowym, przykrywa się ją deskami i matami i pozostawia przez kilka dni w spokoju, by w tym czasie nawóz się rozgrzał i osiadł, a także by zbytek pary, jaka zwyczajnie wytwarza się w początkach silnego rozgrzewania się nawozu, mógł być z pokładu usunięty. W tym też ostatnim celu trzeba co dnia nieco desek uchylać, by para ze skrzyń mogła się ulatniać. Skoro się atoli spostrzeże, że ciepłota jest już dla pędzenia roślin odpowiednia, wtedy po wyrównaniu nawozu w skrzyni wypełnia się ją z iemią

Ziemia do inspektów powinna być przygotowana już w jesieni. W tym celu trzeba dobrze przerobioną ziemię kompostową przepuścić przez gęstą rafę, następnie utworzyć z niej kopczyk okrągły, okryć go słomą i nawozem, by ziemia w zimie nie zamarzła i by każdej chwili była do użycia gotowa. Ilość potrzebnej ziemi da się łatwo obliczyć. Przypuśćmy bowiem, że skrzynia inspektowa ma 4 m długości $1\frac{1}{2}$ m szerokości i że chcemy jej dać warstwę ziemi na 20 cm. grubą; w tym więc wypadku potrzebowalibyśmy dla naszej skrzyni $4 \times 1{\cdot}5 \times 0{\cdot}2 = 1{\cdot}2$ m□ czyli 12 hektolitrów ziemi. Zależnie zatem od grubości warstwy ziemi w inspekcie zapas jej musi być rozmaity i tak:

przy	10 cm	grubości	6 hl.	około	3 ctm.
„	15 „	„	9 „	„	$4\frac{1}{4}$ „
„	20 „	„	12 „	„	6 „
„	25 „	„	15 „	„	$7\frac{1}{4}$ „
„	30 „	„	18 „	„	9 „

Poniżej, a także powyżej podanych granic, nie idzie się zwyczajnie z wypełnianiem skrzyń, bo doświadczenia wykazały, że dla wyhodowania wszelkiej rozsady wystarczy, gdy grubość warstwy ziemi w skrzyni wynosi 15 do 20 cm., zaś dla roślin pędzonych w skrzyniach wprost do użytku 25 do 30 cm.

Co do własności ziemi samej, to wypadnie zaznaczyć, że ziemia dla inspektów, które mają wyprodukować jarzyny wprost do użytku, musi być pulchną i bardzo pożywną, lecz nie przesyconą cząstkami organicznemi, któreby gnijąc wywoływały pleśń, lub zakażały warzywa zgnilizną. Z powyższego powodu ziemia kompostowa, przeznaczona do inspektów powinna być dobrze przetrawiona. Ziemi świeżej trzeba dodać pół na pół dobrej, pulchnej ziemi ogrodowej. Kto nie ma dobrej ziemi kompostowej, ten niech weźmie przetrawionego nawozu z przeszłorocznego inspektu, niech go wymiesza z ziemią ogrodową, przerafuje i utrzyma w okrytym kopcu, a będzie miał ziemię do inspektu przewyborną. Inaczej ma się sprawa z takiemi inspektami, w których ma być hodowana rozsada. Tu do ziemi inspektowej trzeba koniecznie dodać przynajmniej $\frac{1}{3}$ część piasku, gdyż inaczej rozsada wyhodowana w ziemi nazbyt żyznej będzie chorzeć, gdy się ją z inspektu przesadzi w ziemię mniej w pokarmy zasobną.

Po urównaniu ziemi grabiami wyczekuje się jeden lub dwa dni, by się takowa obsiadła, poczem przystępuje się do obsiewu.

Obsiew inspektu. Inspekt może być obsiany albo jednym tylko gatunkiem jarzyn, tak, jak to praktykują ogrodnicy, produkujący warzywa lub rozsadę na sprzedaż, albo ma służyć do wyprodukowania rozsady wszelkiego rodzaju. Ponieważ ogrodnicy mają w tem tak dokładną praktykę, że rady naszej nie potrzebują, przeto tu zajmiemy się drugą kategoryą ogrodników, a mianowicie ogrodników amatorów, którzy hodują rozsadę li tylko dla siebie. Tacy miewają zwyczajnie jedną tylko skrzynię, a chcieliby wyhodować w niej rozmaitą rozsadę jak n. p. rozsadę: kapusty, kalafiorów, kalarepy, sałaty, cebuli, selerów, a zatem takich warzyw, które wymagają więcej przewietrzania i chłodniejszej temperatury, bo około 10^0 R mającej, a równocześnie chcieliby w tej samej skrzyni hodować rozsadę: ogórków, melonów, kawonów i pomidorów, które znowu wymagają ciepłoty około 20^0 R wynoszącej. Tu rada jest tylko jedna, a mianowicie przedzielić inspekt, odpowiednio do potrzeby, na dwie większe lub mniejsze części, lecz tak, by oddzielona część miała swe własne okno, a nie wspólne z drugim przedziałem. Oddzielanie uskutecznia się za pomocą dość grubej, na $1^1/_2$ m długiej deski, którą wtyka się w ziemię tak głęboko, by jej krawędź schodziła się równo z krawędziami skrzyni, skutkiem czego będzie okno do deski szczelnie przylegać. Tak oddzielonej części inspektu można dla roślin wymagających większegociepładać grubsze obłogi z nawozu i przykrywać na noc grubszemi matami.

Gdy w urządzonych w ten sposób przedziałach mamy zasiać rozmaite warzywa, to trzeba podzielić je jeszcze na odpowiednio wielkie kawałki. Najlepiej uskutecznia się to za pomocą dwóch cienkich deszczułek, na $1^1/_2$ m. długich, które wtyka się tak głęboko w ziemię, by w niej siedziały pionowo. Po obsianiu odgrodzonej kwatery wyjmuje się deszczułki i posługuje do robienia dalszych grządeczek. Za pomocą trzeciej krótszej deszczułki można z przedziału zajmującego całą szerokość skrzyni zrobić dwie, a nawet trzy mniejsze grządeczki. Posługiwanie się takiemi deseczkami ma tę wyższość nad oddzielaniem patyczkami, że nie zabiera miejsca w inspekcie, a powtóre, że ani ziarnko przy obsiewie nie dostanie się do sąsiedniego przedziału.

Nasienie przed rozsianiem, gdy jest czarne lub brunatne, trzeba wymięszać z suchym piaskiem, natomiast białe, z dobrze sproszkowaną ziemią próchniczną. Przy takiem bowiem postępowaniu ma się kontrolę, czy siew jest gęsty, czy obrzedni, a co jest rzeczą nie małej wagi, siew bowiem gęsty wydaje później roślinki wiotkie, słabo korzeniące się, wogóle chorowite. Z przytoczonego powodu należałoby się wystrzegać, i to bardzo, siewu gęstego, a na co zazwyczaj nie zwraca się dość uwagi. Siew powinien być tak uskuteczniony, by ziarno od ziarna było przynajmniej na 2 do 3 cm. odległe. Podana odległość stosuje się atoli tylko do warzyw, które za młodu nie rozrastają się bardzo, jak n. p. cebule, pory, selery, buraki i t. p. Dla liściastych np.: sałat, kapust, rzodkiewki, i t. p. potrzeba miejsca więcej, bo od 3 do 5 cm., a jeszcze więcej dla jarzyn, opuszczających inspekt późno, n. p. dla pomidorów, melonów itp. Wogóle trzeba mieć zawsze na pamięci, że kto w inspekcie sieje gęsto, ten będzie miał ciągle do czynienia z przerywaniem, a i tak dobrej rozsady nie uzyska.

Rozumie się, że o zdolności kiełkowania nasienia musi się każdy poprzednio przekonać i odpowiednio do tego gęstość siewu regulować.

Po rozsianiu nasienia trzeba je przykryć miałką ziemią, lecz tylko o tyle, by trzy razy tak grubo leżało na niem ziemi, jak grubem jest samo ziarno. Przysypawszy nasienie ziemią, trzeba ją jeszcze lekko deszczułką przyklepać, by do nasion przyległa, poczem trzeba ją nieco skropić wodą, lecz do skrapiania użyć koniecznie koneweczki z bardzo gęstem sitkiem, wszelki bowiem silniejszy prąd wody ziarno z ziemi wypłucze i na wierzch wyniesie.

Po uskutecznionym obsiewie nakrywa się inspekt oknami i matą i nie odkrywa go tak długo, aż nasiona poczną puszczać kiełki. C. d. n.

Jak świnie chować należy?

Jeżeli chów świń odbywa się starannie i ze znajomością rzeczy, natenczas przynosić będzie wielkie dochody. — Doświadczenie poucza, że na świnie jest wielki popyt i że takowe w ostatnim czasie dobrze płacą. Nie ulega wątpliwości, że ceny się obniżą, lecz to nie powinno rolników skłaniać do zmniejszania trzody. Na pewne liczyć można, że ceny znów się podniosą i jak to miło posiadać wtenczas dobrane stado na tucz, które w tem i owem gospodarstwie prawdziwy kapitał rolnikowi odrzuci. — Mimo pouczań w pismach roln., na zebraniach Towarzystw roln. i t. p., chów świń nie wszędzie odbywa się racyonalnie. W niektórych gospodarstwach postępowanie przy chowie świń pozostawia bardzo wiele do życzenia. Bo cóż np. powiedzieć, jeżeli świnie otrzymują gorącą karmę, jeżeli pojone bywają z tak zwanej „wiecznej beczki", która stoi stale w chlewie i nigdy nie bywa oczyszczaną. Jeżeli dalej w gnoju leżeć muszą lub narażone są na mroźny przeciąg, to dziwić się nie można, iż świnie nie prędzej to później zapadają i zdychają; najczęściej giną drobne prosiątka. Nie dziw, jeżeli w tym razie straszna w skutkach zaraza świń trzodę dziesiątkuje i spodziewany dochód z trzody niweczy! — Jak chować świnie, pouczają wskazówki, jakie poniżej podajemy:

1) Zanim zabierzesz się do hodowli świń, powinieneś sobie ustanowić pewien kierunek i od tego nie odstępować. (A zatem hodować świnie albo do rozpłodu, albo prosięta lub warchlaki lub wreszcie trzymać się tuczu świń).

2) Do chowu nabywaj taką rasę świń, która na miejscowe warunki jest najodpowiedniejszą. Przy tem uważaj, aby świnie były dobrze hodowane a przedewszystkiem zdrowe. (Zaleca się utrzymywać tak zw. „świnię szlachetną żuławską" lub przez skrzyżowanie z tą ostatnią, poprawioną „świnię krajową". Pierwsza jest nieco mniej wytrzymałą od drugiej, chociaż na tucz jest pierwsza przydatniejszą).

3) Pod żadnym warunkiem nie używaj świń do rozpłodu zawcześnie. Tak kiernoz jak maciorka powinny ukończyć 8 miesięcy. (Niestety wielu rolników inaczej sobie postępuje i używa do rozpłodu nawet 5 miesięczne nie rozwinięte sztuki. Że taka nagany godna niecierpliwość wielką szkodę przynosi, nie ulega żadnej wątpliwości).

4) Czystość w chlewie doprowadzona aż do drobiazgowości jest nieodzownym warunkiem powodzenia. Na ściółkę przeznaczać tylko suchą i zdrową słomę. (Wymagają tego wszystkie świnie, lecz szczególnie prosięta. Drobne prosiątka przy maciorze powinny otrzymać długą sieczkę na ściółkę. W słomie długiej zagrzebują się i maciora łatwo je dusi).

5) Chlew powinien być suchy, z urządzeniem do łatwego przewietrzania. (Zdrowe świeże powietrze jest dla zdrowia niezbędnem, lecz przeciąg działa szkodliwie na prosięta, zabójczo nawet. Podłoga powinna być z cementu lub z cegieł na kant położonych. Ważne, aby urządzono spady i ścieki, aby gnojówka uchodzić mogła).

6) Zaleca się zawiesić w chlewie termometr i starać się, aby w takowym możliwie równa była temperatura. Chlew powinien być latem chłodny, w zimie dostatecznie ciepły. (Szyby do okien powprawiać przed zimą, szpary w drzwiach zaopatrzyć, w szopie nad chlewem umieścić siano słomę lub tp)

7) W chlewie powinien panować spokój. Umieszczać razem tylko równe wzrostem zwierzęta, aby jedne drugich nie kąsały. (Doświadczenie poucza, że słabsze sztuki umieszczone razem z mocniejszemi, w rozwoju się cofają, chudną itp.

8) Nie zaniedbuj niczego pod względem opieki, oprzątu, utrzymania i żywienia świń. (Dozór konieczny, bo „pańskie oko i świnie tuczy").

9) Wszelkie świnie oprócz tuczników powinny używać ruchu na świeżem powietrzu, i to nie tylko w lecie, lecz także w zimie, chociaż na 1 do 2 godzin wypuszczać się je powinno. Że zdrowotne utrzymanie świń bez wypędzania takowych na letnie pastwisko jest nie możliwem, rozumie się samo przez się. (Latem zatem wypędzać trzodę na pastwisko, w zimie na podwórko, chyba, że zbyt ostre powietrze lub zawierucha na to nie pozwala, przytrzymywać je zdala od gnojowni, bo gnój rozgrzebują i przez to szkodę wyrządzają. — Najskuteczniej chorobom zapobiega — rozumne hartowanie świń przez przetrzymywanie na świeżem powietrzu i wietrzenie chlewów, bez wytwarzania przeciągów).

10) Świnie do rozpłodu paś obficie, ale nie zbyt treściwie. (Niektórzy gospodarze zapasają świnie mające być do dalszej hodowli użyte, co bardzo jest szkodliwem, bo świnie się tuczą i do rozpłodu stają się niezdatne).

11) Przeznaczaj tylko zdrową paszę, która im służy. Najlepsza karma bywa zwykle najtańszą. Latem pasać przeważnie na pastwisku. (Parowane ziemniaki z śrutem jęczmiennym są doskonałą i zdrową paszą. Przestrzegamy przed parowaniem ziemniaków na zapas, bo wtenczas zwykle się psują, także zwracamy uwagę na to, że parowane ziemniaki wolno stygną, a gorąca karma jest szkodliwą. Pojła, zwykle różne zlewki, są szkodliwe. Do picia podawać wodę czystą).

12) Okopowe jak ziemniaki lub buraki podawaj tylko parowane lub gotowane, zaś paszę ścisłą n. p. ziarno możliwie na sucho.

13) Odpasaj regularnie, o pewnych godzinach. Ponieważ młodsze zwierzęta nie znoszą większej ilości na raz, przeto podawać mniej paszy na raz, a za to częściej.

14) Świnie powinny mieć sposobność do spożywania mineralnych materyałów jak kawałków węgla, wapna i t. p. — Młode zwierzęta, które jeszcze rosną, powinny otrzymywać mąkę z kości i popiół, aby kości dobrze rozwinąć się mogły.

15) Także świnie powinny otrzymać wodę i to zawsze świeżą i zdrową.

16) Wysokoprośną maciorę umieść w osobnej zagrodzie, wysłanej długą sieczką lub plewami.

17) Podczas porodu trzeba dozorować, a łożysko zaraz z zagrody usunąć.

18) Ostre zęby (kły) trzeba prosiętom wcześnie wyłamać za pomocą obcążek.

19) Prosięta powinny pozostawać przy matce przez 8 tygodni. Jak najwcześniej przyzwyczajać je do żarcia z korytka, a przy korzystnem powietrzu wyprowadzać je z matką na dwór i to już po dwóch tygodniach.

20) Tucz świń powinien się odbywać tak, aby takowe w krótkim czasie się utuczyły. Najtańszem jest krótkie pasienie. — Paść zatem obficie i regularnie, nie żałować śrutu, mianowicie w późniejszym okresie tuczu. Śrut jęczmienny i z bobiku szczególnie nadaje się do tego celu; także groch i ospa żytnia. Pasza olejista wytwarza słoninę rzadką. kukurydza wpływa na żółte zabarwienie tłuszczu, zaś pasza wodnista wytwarza mięso wodniste. Tuczniki od czasu do czasu trzeba ważyć, a sprzedawać tylko na wagę, a nie na oko, bo oko łudzi. *Gosp. Grudz.*

Zapuszczanie krów cielnych.

Już podczas ciężarności krowy, należy mieć pieczę o cielęciu, a raczej o matce, w której łonie powstaje nowa istota, formuje się nowe życie Dopokąd płód w krowie żyje, rozwija się on kosztem jej organizmu; wynika ztąd, że organizm ten nie może cierpieć niewygód i niedostatków, gdyż w takim razie cierpieć je musi i rozwijający się płód. Jak sama natura wskazuje trzeba przestać przed ocieleniem krowę doić czyli zapuścić na jakie 1½ do 2 miesięcy, a w zarodowych oborach, gdzie potomstwo posiada dużą wartość, nawet i na dłużej. Jest to rzeczą niezbędną zarówno dla zdrowia krowy, jak i dla należytego rozwoju przyszłego potomstwa.

Zbyt późne zapuszczanie wpływa ujemnie nietylko na płód, ale i na dalszą mleczność matki, gdyż organizm żywy nie da się używać jak maszyna do bezustannej produkcyi, a pamiętać o tem trzeba, że krowa nie była więcej usposobioną do wydajności mleka, tego naturalnego pokarmu istot młodych, od innych samic. To, co się z nią stało w szeregu całych wieków, jest dziełem człowieka, który dzięki rozumnemu doborowi, odpowiedniemu żywieniu i stałemu wyrabianiu gruczołu mlecznego przez dojenie, wyrobił z niej mlekodajne stworzenie. Można naturę naginać, łamać jej jednak nie można i często się zdarza, iż sztuki dojone do samego prawie ocielenia, dają mleka nie o wiele więcej po wycieleniu, niż go dawały przedtem, z reguły zaś stwierdzonem zostało, że dobre z natury dójki, przy zbyt późnem zapuszczeniu, dają w następnym okresie o kilkaset litrów mniej, albo też jałowieją, co również niezawodną stratę za sobą pociąga.

Zapuszczanie, o ile krowa sama we właściwym czasie nie przestanie dawać mleka, musi się odbywać prawidłowo i umiejętnie, jeżeli zapuszczanie nastąpi zbyt wcześnie, to trzeba temu przedziwdziałać przez możliwie długie zupełne zdajanie, chociażbyśmy osiągali bardzo mało mleka.

Zdarza się, że sztuki odznaczające się wielką mlecznością, nie przestają się doić i wtedy musi to uskutecznić człowiek przez stopniowe przejście od trzykrotnego dojenia do dwu- i jednokrotnego; często też zmniejszenie lub pogorszenie zadawanej paszy prowadzi do tego samego celu. Czas zapuszczenia zależnym jest również od stanu krowy: chudszą należy przestać doić wcześniej, by mogła się łatwiej poprawić, a co nie jest obojętnem i dla cielęcia, bo chuda krowa nie wyda dobrego cielęcia. Kwestya więc zapuszczania nie jest małoważną zarówno dla matek jak i dla ich potomstwa.

Uprawa łąk.

Grunt pokryty murawą, powstałą z różnych traw i ziół, nazywamy łąką, gdy jej porost kosić i jako siano sprzątać można Uprawa łąk jest ważną gałęzią rolnego gospodarstwa, zasługuje przeto, aby lepiej się z nią gospodarze zaznajomili i staranniej niż dotąd około łąk chodzili. W wielu jeszcze okolicach widzieć się dają łąki błotniste, dające złe siano, kiedy bardzo łatwo możnaby je osuszyć i daleko więcej i lepszego zyskać z nich siana. Są i takie łąki, które przyzwoicie urządzonem zalewaniem o wieleby się poprawić dały. Są już tu i ówdzie gospodarze, którzy chwalebny dali przykład lepszego łąk urządzenia, jedne osuszyli, drugie do zalewu, t. j. do zwilżenia usposobili i przez to wartość ich znacznie podwyższyli.

Łąki dzielą się: na łąki naturalne, których murawa sama przez się powstała i na łąki sztuczne, których murawa z wysianych nasion traw pochodzi. Według naturalnego położenia dzielą się łąki znowu na suche i mokre, a stosownie do liczby ukosów, na dwukośne i jednokośne.

Lubo płodozmienne gospodarstwo od czasu zaprowadzenia uprawy koniczyny, w przypadku potrzeby i bez łąk obejść się może, gdyż w niem pasza i na polach może być uprawiana, jednakże dobre a szczególniej do zalewu urządzone łąki wysoką mają wartość, bo co rok bez wielkiego nakładu i kosztów dają obfity zbiór siana; kiedy tymczasem koniczyna i mieszane gatunki paszy uprawiane na polu częstokroć chybiają. Wartość łąki zależy od dobroci i ilości siana z niej zbieranego. Tym warunkom odpowie łąka wtedy, kiedy przy należytej sile (próchnicy) jest przyzwoicie wilgotna, aby na niej wzrost traw w czasie suszy nie ucierpiał. Jeżeli na łące są wody, odprowadzić się nie dające, wtedy rosną na niej ostre trawy i taka łąka nie ma wielkiej wartości. Na łąkę zdatny jest grunt w dolinach i nizinach, tudzież nad strugami i rzekami, które często wylewają; wilgotne miejsca, jakoteż torfowiska i bagniska, są także dobre do zakładania łąk.

Dobroć łąki zależy szczególniej od roślin, które na niej rosną. Te bywają dwojakiego rodzaju; już to wyrastają w wysokie kolankowate łodygi i dają tak zwaną trawę górną lub rosną nizko, a ścieląc się tuż przy ziemi, stanowią zarost dolny czyli tak zwaną murawę. Kiedy, czy to wyso-

kie, czy niskie trawy gęsto porastają, wtedy zbiór siana bywa obfity i dochód z łąki wysoki. Rośliny łąkowe różnej bywają dobroci i dlatego dzielą je na dobre i złe. Przy zakładaniu łąki trzeba dobierać takie rośliny, które są odpowiednie dla danego gruntu.

Na grunt gliniasty będą odpowiednie: rzniączka pospolita, wyczyniec łąkowy, kostrzewa łąkowa, grzebienica pospolita, rajgras francuski czyli kłosówka pastewna, kłosówka wonna, brzanka pospolita, koniczyna biała, i koniczyna łąkowa czyli czerwona.

Na łąki suche: rajgras francuski, kostrzewa trzcinowata, kostrzewa łąkowa, tomka wonna, wiklina łąkowa, stokłosa miękka, psia trawa kupkowa, inaczej rzniączka pospolita, wyczyniec łąkowy, angielski rajgras czyli życica trwała, owies żółtawy, czerwona i biała koniczyna, lucerna, lucerna chmielowa, komonica pospolita, wyka ptasia, groszek, krwiściąg.

Na grunt nieco wilgotny lecz dobry: francuski rajgras, owies żółtawy, wiklina łąkowa, kostrzewa łąkowa, tomka wonna, brzanka pospolita lub tymoteuszek, lucerna chmielowa, wyka ptasia.

Na grunt piaszczysty: biała koniczyna, francuski rajgras, kłosówka wonna, krwawnik pospolity, krwiściąg, babka wązkolistna.

Na łąkach mogą róść także szkodliwe czyli złe rośliny łąkowe. Tu zaliczyć należy: wszelkie gatunki sitowia, wszystkie gatunki turzycy, które zwykle swoją obecnością oznaczają grunt błotnisty. Łąki na których się te rośliny obficie znajdują, dają siano twarde. Prócz powyższych policzyć tu jeszcze trzeba następujące rośliny: skrzyp, mchy, wilżyna, dzwoniec pospolity, różne gatunki ostromleczu, blekot pospolity, szaleń jadowity, wszystkie gatunki jaskru. Ostatnie szczególniej mogą być szkodliwe dla bydła, kiedy ich zje dużo na zielono. Po wysuszeniu wszystkie te rośliny przestają być szkodliwemi.

Pielęgnowanie łąk naturalnych wymaga: równania kretowisk i mrowisk. W tym celu na wiosnę, zanim trawy na łące róść zaczną, trzeba zrównać kretowiska i mrowiska, co się wykona już to motyką i grabiami, już, mianowicie na obszernych łąkach, umyślnie do tego urządzonemi bronami. Robotę tę powtórzyć należy po sprzątnieniu siana, jeżeli się okaże tego potrzeba. Kretowiska obrosłe darnią przekrawują się rydlem na krzyż, cztery klapy darniny rozkłada się na boki, ziemię z pod nich wydobytą rozrzuca się, a darń napowrót układa i przydeptuje.

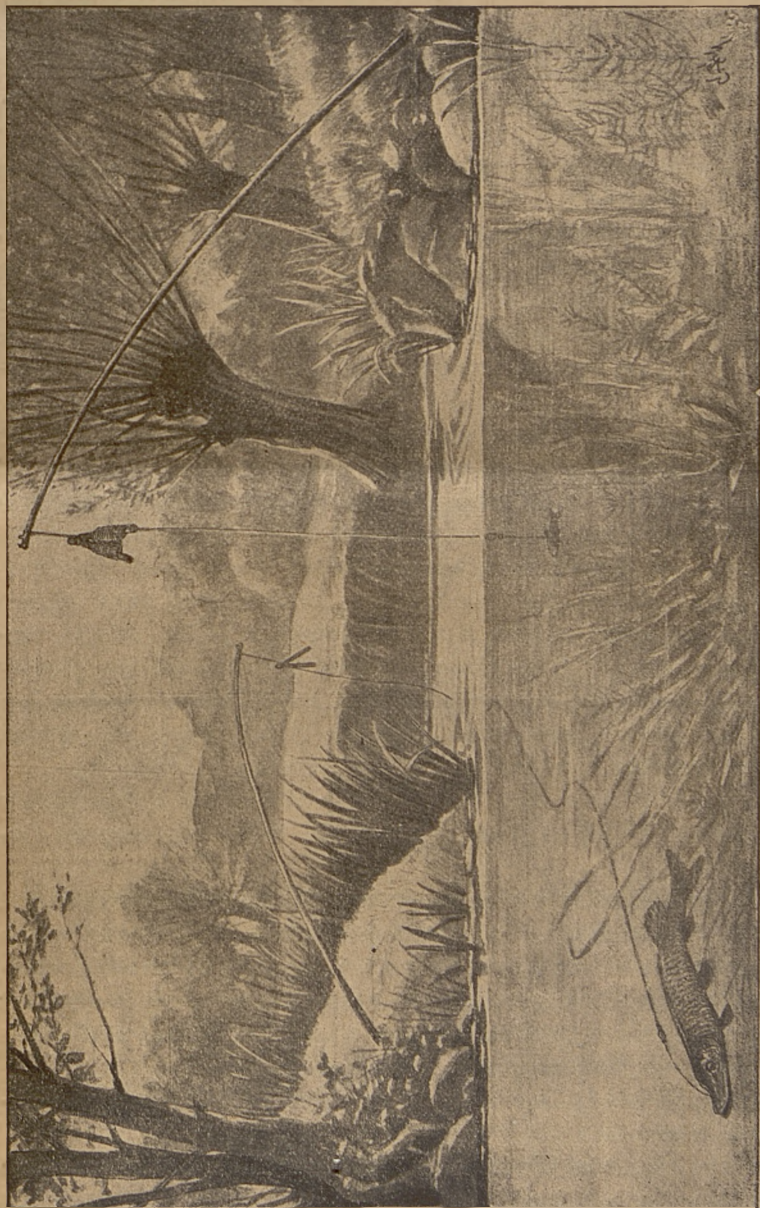
Na łąkach trzeba także tępić myszy i krety. Krety łowią się zwykle w łapki. Głównym jednak środkiem do wyniszczenia kretów i myszy jest woda, kiedy ją na łąki puścić można. Krety zresztą użyteczne są na łąkach dla tego, że tępią wiele robaków i owadów, zrządzających tam szkody przez podgryzanie korzonków roślin łąkowych. Od miesiąca października aż do marca są one raczej pożyteczne niż szkodliwe.

Trzeba także rozkopywać mrowiska i do roboty kompostu użyć ich można, albo też ubija się je na wiosnę drewnianą pałką. Pozostałe przez to gołe miejsca obsiewać trzeba okruchami z pod siana, lub nasionami traw.

Z łąk trzeba usuwać: krzaki, karcze, kamienie i t. p., gdyż łąka traci wiele na dobroci i na samej przestrzeni, gdy jest zarosła krzakami lub gdy na niej leżą kamienie; pod krzakami wreszcie kryją się myszy i robactwo.

Nie są wszakże dla łąk, mianowicie w okolicach surowych, szkodliwe, owszem są pomocne płoty samorodne, stanowiąc ochronę dla traw. Dobrze jest także skraje łąk, dla oslaniania, obsadzać wierzbami, zwłaszcza że te dają dużo opału.

Żeby się łąki nie zabłacały, trzeba poprawiać na nich rowy w jesieni, pod zimę i wcześnie na wiosnę. Wydobytą z rowów ziemię zwozi się na kupy kompostowe, lub wyrównywa się nią miejsca zapadłe. Przy kopaniu nowych rowów uważać trzeba szczególniej, aby dobry miały spadek, tak iżby najkrótszą drogą wodę odprowadzać było można.



Połów szczupaka na wędkę zastawną. (Rycina wyjęta z Hodowli ryb i raków prof. T. Czaykowskiego).

Kilka słów o siewie jarzyn.

Siewu nie należy rozpoczynać wcześniej, aż się ziemia dostatecznie ogrzeje, a co w naszym klimacie przypada dopiero na koniec marca lub początek kwietnia. Uskuteczni rolnik siew za wcześnie, w ziemię nieogrzaną, to może być źle, bo ziarno leżąc w zimnie nie skiełkuje, więc może je łatwo wypłukać deszcz, a wtedy znajdą je na powierzchni roli myszy lub inne ziarnojady. Opóźni się znowu z siewem zanadto, wyczekując na ogrzanie się ziemi, to może rolnik natrafić na porę zupełnie posuszną, a co byłoby nie mniejszem złem od poprzedniego, nie pozostanie więc nic innego jak wymiarkować porę odpowiednią dla każdej roli, a to, ze wskazówek, jakie ona daje sama. A więc gdy ziemia za broną rozkrusza się, a nie maże i gdy chwasty już na dobre ukazują się na powierzchni ziemi, to pora do siewu już nadeszła.

Najpierw trzeba się zabrać do siewu tych roślin, które przymrozkom nocnym najłatwiej się opierają, a więc siać: groch, bobik, wykę, soczewicę, marchew, owies i len; później mogą być siewane: jęczmień, buraki, kukurydza, konopie, łubin i ziemniaki. Lecz i z tymi nie należy się bardzo opóźniać, aby zanim przyjdą susze, mogły one przy swym rozwoju wyzyskać zimową wilgoć w ziemi. Przy zasobie bowiem wilgoci wzmocnią się dostatecznie i ocienią ziemię, do tego stopnia, że późniejsza posucha mało im zaszkodzi.

Ziarna nie należy przykrywać głęboko, albowiem drzemiąca w nim roślinka ma tam także złożony pewien zapas pokarmu, który powinien jej wystarczyć, aż do czasu, gdy już sama będzie mogła czerpać liśćmi pokarm z powietrza. Jeśli ziarno leży za głęboko, to ten zapas wyczerpie się wcześniej, nim roślina nad ziemią się ukaże, skutkiem czego musi zmarnieć. A jeśli nie zmarnieje, to wysilona da pierwsze kolanko przy ziemi bardzo słabe, w następstwie czego roślina łatwo się łamie, a jeszcze łatwiej wylega. Z powyższego można łatwo wywnioskować, że ziarno mające większy zapas pokarmowy może być przykryte głębiej, aniżeli ziarno drobniejsze. Tak n. p. nasienie grochu może być przykryte nawet na 8 cm. grubo, podczas gdy dla nasienia marchwi $1^1/_2$ cm. w zupełności wystarczy.

Jako regułę podać tu można, co następuje: ziarno ma być przykryte taką warstwą ziemi, by jej grubość równała się 5-krotnej długości średnicy ziarna.

Zwrócić tu należy także uwagę na zmianę nasienia, bo wiadomą jest rzeczą, że właściwości klimatu i gruntu doprowadzają pewne rośliny do wielkiej doskonałości, podczas gdy inne w tych samych warunkach wyradzają się i do tego stopnia pogarszają, że gospodarz musi się rozglądnąć za innem nasieniem, nie wyprodukowanem u siebie. W tym atoli razie stosować się należy do następujących reguł:

1) Zmieniać nasienia tylko wtedy, gdy u siebie wyhodowane, nie okazuje pożądanych własności.

2) Tak zboże do siewu jak i ziemniaki do sadzenia nabywać z takich okolic, w których się one najlepiej udają.

3) Na grunta żyzne szukać nasienia z gruntów lichych.

4) Sprowadzać nasienie albo z okolic o klimacie podobnym do naszego, albo z miejscowości zimniejszych lecz nigdy z cieplejszych.

6) Zanim się posieje nowe nasienie, trzeba poprzednio spróbować czy takowe kiełkuje.

Kaszel u świń.

Jest to choroba, która w porze zimowej trapi wszystkie zwierzęta domowe nie oszczędzając też i świń, a szczególnie prosiąt. Jest chorobą przewlekłą t. j. dłużej trwającą, a pochodzi z zaziębienia. Zimne chlewy, zimna karma, oto przyczyny jej powstawania. W chorobie tej może być zaatakowana tchawica i krtań, a wtedy zowiemy kaszel gardłowym, albo gdy zaziębienie rozciągnęło się na płuca, kaszel będzie płucnym. Ataki kaszlu dają się słyszeć szczególnie wtedy, gdy oddechanie jest utrudnione, a więc przy jedzeniu lub piciu, przy naciskaniu tchawicy i przepędzeniu zwierzęcia.

Ponieważ zadawanie lekarstw świniom jest bardzo uciążliwem, świnie bowiem opierają się uporczywie wszelkiemu przymusowi, trzeba się przeto starać przy odpowiedniem pielęgnowaniu, leczenie kaszlu pozostawić naturze. W tym celu, gdy chlew jest zimny, trzeba chore sztuki przetrzymywać w stajni bydlęcej, gdzie powietrze jest ciepłe i od parującego nawozu wilgotne, przytem trzeba podawać karmę ciepłą i rzadką.

Zaniedbanie choroby może doprowadzić do zapalenia płuc, choroby cięższej objawiającej się krótkim ochrypłym oddechem, przyczem chore zwierzę więcej stoi niż leży, robi szybko bokami i porusza się przodem bardzo sztywnie.

Gdyby u chorego zwierzęcia ukazały się powyższe oznaki, to nie obejdzie się bez pomocy weterynarskiej, zanim tenże atoli przybędzie trzeba zwierzęciu dać lewatywę z letniej wody, a jeśli w domu jest sól glauberska, to wziąć z niej 2 łyżki zarobić z mąką na rzadkie ciasto i dać świni do zjedzenia, gdyby zaś jeść tego nie chciała, nakładać lekarstwo kopyścią na język. Do picia podawać kwaśne mleko.

Drobiazgi.

Ażeby wysiewanie mączki Thomasa uczynić mniej uciążliwem, radzą niektórzy umieścić za maszyną do rozsiewania dwa drążki poprzeczne, do których przybija się ćwioczkami worki z nawozu. W ten sposób powstają osłony, które nie pozwalają mączce wzlatywać w górę. Rozumie się, że trzeba także takie worki umieścić z przodu i z tyłu jako osłonę od wiatru. Urządzenie to jest bardzo tanie i wygodne. Przytem trzeba naturalnie uważać, ażeby worki sięgały równo tuż do ziemi i nie miały dziur. W małych gospodarstwach, gdzie musi się wysiewać rękami, należy mączkę poprzednio nieco zwilżyć. Mączkę Thomasa miesza się z kainitem w sposób następujący: Na toku w stodole rozpościera się kainit warstwą 5 do 7 cm. grubą i wyrównywa grabiami; na kainit przychodzi warstwa mączki według potrzeby 4 do 6 cm. gruba, którą się także grabiami wyrównywa. Następnie skrapia się nawóz

wodą odpowiednio do wilgoci kainitu, tak, że na jeden centnar metryczny mączki przychodzi 3—5 litrów wody. Woda wsiąka wkrótce, poczem trzeba nawóz dobrze wymieszać. Ponieważ po dłuższem pozostawieniu na miejscu mieszanina wilgotna łatwo zbija się w bryły, należy tyle tylko zwilżać, ile tego samego dnia może być wysianem. Jeżeli się tylko mączkę Thomasa ręką wysiewa, dobrze jest zmieszać ją z niezbyt suchą ziemią próchniczną, lub mułem torfowym i w razie potrzeby troszeczkę zwilżyć.

Skarmianie ziemniaków. Ze względu na to, że ziemniaki surowe jako karma sprowadzają rozwolnienie, trzeba przy skarmianiu ich być nieco ostrożnym. Z początku powinno się ich dawać nie dużo, bo od 5 do 6 kg. na cięższą sztukę bydła, a dawka ta może być zwiększana zwolna aż do 15 kg. dziennie.

W takich gospodarstwach, w których karmienie odbywa się trzy razy dziennie najlepiej będzie jedną połowę racyi dziennej podać rano, a drugą wieczorem. Po nakarmieniu nie powinno się bydląt poić; pojenie pozostawić na południe, kiedy to bydło dostaje paszę sutą w ospie lub inną karmę skoncentrowaną. Świniom ziemniaków surowych dawać nie należy, gdyż krótki ich przewód pokarmowy nie jest w stanie takiego pokarmu należycie strawić. Dla świń trzeba je koniecznie gotować.

Przechowywanie jaj wylęgowych. Zbliża się pora, kiedyto rozpocznie się nieść nasz drób, nasze kury, kaczki, gęsi itd. Nie zaszkodzi przeto przypomnieć, jak należy jaja przechowywać, by zarodki przyszłych jestestw, które w nich są zawarte nie utraciły swej żywotności. Oto trzeba pamiętać o tem, że tak wysoka jak i niska ciepłota wpływa ujemnie, a nawet niweczy siłę życiową zarodków i to tak dalece, że np. z jaj utrzymywanych przez kilka godzin w ciepłocie poniżej zera, nie ulęgnie się już żadne pisklę, podobnie też z jaj utrzymywanych przez 3 do 4 dni. w ciepłocie kuchennej, tj. przy 16° R. (20° C.). Najdłużej, bo 3 do 4 tygodni zachowują jaja siłę życiową, gdy się je przechowuje w ciepłocie 3 do 7° C. (2—5$\frac{1}{4}$° R.). Podczas przechowywania nie wolno jaj przekładać, ani niemi wstrząsać. Raz ułożone w paczce lub koszu, powinno się pozostawić nietknięte, aż do czasu podkładania pod kwokę lub w maszynę wylęgową. Datę zniesienia trzeba na jajach wypisać ołówkiem, a to w tym celu, by wcześniej zniesione, były też wcześniej wzięte do wylęgu.

Nauka rolnictwa we wojsku. Od roku 1899 zaprowadzono we wojsku włoskiem naukę rolnictwa. Początek zrobił prof. Ottavi, jeszcze w roku 1882, w Casale-Monferato, gdzie za pozwoleniem komendanta garnizonu udzielał nauki kilku kompaniom piechoty. Ponieważ zauważono że żołnierze bardzo chętnie oddawali się tej nauce, przeto rząd polecił i w innych miastach podobne kursa pozakładać.

Obecnie jest stan taki, że nauki gospodarstwa udzielają w 215 miejscowościach, w których wojsko stacyonuje i że tej nauce poświęca się 23.000 żołnierzy. Kiedyż dojdzie u nas do czegoś podobnego?

Ceny targowe. (Tarnów). Sprzedawano: Pszenicę od 15·50 do 16·50, żyto od 12·50 do 13·50, jęczmień od 12·50 do 14·50, owies od 14·40 do 15·—, kukurydzę od 16·50 do 18·,— groch od 16·— do 24·—, rzepak od 31·— do 32·—, ziemniaki od 4·20 do 4·50, siano od 5·— do 5·50, słomę od 3·80 do 4·20. — Ceny w koronach za 100 kg.

Do niniejszego Nru dołącza się Cennik ziemniaków nasiennych p. Jana Skąpskiego z Łososiny dolnej, p. Tęgoborze.

Kalendarz od 1-go do 16-go lutego. 1. P. Ignacego biskupa, 2. S. **N. P. M. Gromnicznej**, 3. N. **Mięsopustna** Błażeja, 4. P. Weroniki, 5. W. Agaty panny, 6. Ś. Doroty panny, 7. C. Romualda opata, 8. P. Jana z Malty, 9. S. Apolonii panny męcz., 10. N. **Zapustna** Scholastyki, 11. P. Łucyana, 12. W. Eulalii panny męcz., 13. S. *Popielec*, 14. C. Walentego biskupa, 15. P. Faustyna męczennika.

Kalendarz myśliwski i rybacki na luty. Polować wolno na kozły, rogacze, lisy, cietrzewie, głuszcze, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne. Wolno łowić wszelkie rodzaje ryb, nie wolno łowić raków.

Poradnik gospodarczy na luty: Młócić zboże i koniczynę. Przygotować nasienie do siewu wiosennego. Wywozić obornik, na polach spadzistych układać w stosy, na równych zaraz rozrzucać. Liche oziminy zasilić gnojówką. Zaglądnąć do kopców z ziemniakami i burakami. Zwozić drzewo budulcowe i opałowe. Ciąć zrazy do szczepienia. Zakładać inspekta ciepłe. Wieczorami niech kobiety przędą i drą pierze, mężczyźni niech robią powrósła.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.



Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.